

(Corriere dello Sport - F.Guerrieri) Spójrzcie dobrze w jego oczy. Mówią same za siebie. Strootman wydaje się być kimś innym. Wrócił. To spojrzenie tego, który nigdy nie odpuścił. Kevin wiedział, że dzięki pracy i poświęceniu zacznie grać tak jak wcześniej. Wiedział o tym on i wiedział Di Francesco.

I oto. Kevin wrócił! W tym голу ze Spal jest cała determinacja i złość tego, który nigdy się nie poddał. Potwierdzenie przyszło w meczu Qarabag w Lidze Mistrzów. Był jednym z najlepszych na boisku, decydującym w awansie do 1/8 finału: 69 zagranych piłek, brał udział w akcji bramkowej, wypuszczając Perottiego zagranieniem piętka. Determinacja i jakość: *"Mogę się jeszcze poprawić"*, wyjaśnił wczoraj podczas wywiadu dla oficjalnej strony Romy. Jest jednym z tych, którzy nigdy się nie zadowalają: *"W meczu z Qarabag nie poszło źle, ale również w tym spotkaniu chciałem zrobić więcej"*. Jest głody i będzie zawsze. Di Francesco cieszy się, gdyż teraz może uznawać Kevina za kompletnie odzyskanego, choć prawdopodobnie z Chievo usiądzie na ławce. Jednak bez strachu: to będą klasyczne rotacje i wymiana na Pellegriniego, wszystko w normie.

Od jednego odzyskanego pomocnika do kolejnego. Niech podniesie rękę ten, który spodziewał się odnalezienia takiego Gersona. Choć jeden jest. Eusebio Di Francesco. To on wierzył do samego końca, od pierwszych dni letnich przygotowań, gdy odejście z Romy było praktycznie pewne. Dziś Brazylijczyk się cieszy. Po awansie do 1/8 finału Ligi Mistrzów robi jeszcze więcej: *"Roma jest wielkim klubem - wyjaśnia dla Sky Sport. - W każdych rozgrywkach, w których uczestniczy, celem jest zwycięstwo. Awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów zwiększa jeszcze bardziej naszą pewność siebie i wiarę we własne umiejętności. Jesteśmy zjednoczoną grupą, która chce czerpać wielką satysfakcję"*. Brazylijczyk jest bardziej zmotywowany niż kiedykolwiek, gdyż w domy Romy entuzjazm jest na wysokim poziomie. Wystarczy popatrzeć w oczy Strootmana.

Autor: abruzzo